

Rosja nie poprze „planu stulecia” Trumpa

23 maja 2020

Triumfalnie obwieszczony przez prezydenta USA plan zakończenia konfliktu Izraelsko-palestyńskiego, megalomańsko nazwany „planem stulecia” właśnie stracił sojusznika, bez którego nie ma szans na sukces.

Niedawno Donald Trump uznał w imieniu USA okupowane syryjskie Wzgórza Golan za terytorium Izraela

Autorem wspomnianego planu, skrajnie niesprawiedliwego dla Palestyny, jest zięć prezydenta Trumpa Jared Kushner, prezydent USA reklamował go bezzasadnie jako jedyny możliwy, nie zwracając zupełnie uwagi, że władze Palestyny odrzuciły go niemal natychmiast i w całości. Mimo tego USA wciąż forsują to rozwiązanie, nie bacząc, że jest ono nie do zrealizowania. Teraz straciły, jak się wydaje, kolejnego potencjalnego sojusznika – Rosję.

Mogło się wydawać, że ze względu na doskonałe relacje między Izraelem a Rosją, ta ostatni powinna popierać „plan stulecia”, lub choćby nie deklarować, że się mu przeciwstawi.

Teraz jednak oficjalnie Moskwa ogłosiła, że „uważa za niemożliwe popieranie amerykańskiego „planu stulecia”, mającego na celu uregulowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie”, powiedział agencji RIA Nowosti specjalny przedstawiciel prezydenta Rosji ds. Bliskiego Wschodu, wiceminister spraw zagranicznych Michaił Bogdanow.

Wypowiedź wiceministra była swego rodzaju komentarzem do rozmowy z Avi Berkowitzem, specjalnym wysłannikiem Białego Domu. Bogdanow wspomniał, że Berkowitz zadzwonił do niego i namawiał na poparcie „planu stulecia”. „Powiedziałem mu, że to niemożliwe. Dlatego, że pozycję Palestyńczyków i wszystkich

Arabów, Ligi Państwa Arabskich zna pan doskonale. I należy zebrać czwórkę bliskowschodnią by omówić sytuację i popatrzeć jak można z niej wyjść”, relacjonował Bogdanow.

Michaił Bogdanow jeszcze raz podkreślił, że pozycja Rosji na temat Bliskiego Wschodu jest stała: Moskwa uznaje Państwo Palestyna w granicach z 1967 roku ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie.

Brak poparcia propozycji amerykańskich przez Rosję, która wyrosła na jednego z głównych graczy na Bliskim Wschodzie, jest poważnym problemem dla Trumpa i jego zięcia.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu